

Jerzy Kmiecński
Uniwersytet Łódzki

Archeologia i świadomość historyczna

Wprowadzenie

Archeologia jako nauka społeczna już od XIX wieku z wzrastającą intensywnością dąży do udostępniania materialnych świadectw historycznych wszystkich zamieszkałych obszarów globu. Prowadzi to do ulepszenia i utrwalenia systematycznego, chronologicznego i chorologicznego układu a w następstwie do uzyskania pogłębionego wglądu w kulturę oraz w określone aspekty historii poszczególnych społeczności ludzkich. Penetracje te mają różną rozległość i głębię: najrozleglejsze i najgłębsze okazują się w wypadku kultur wysoko rozwiniętych, najskromniejsze zaś w odniesieniu do wędrujących społeczności myśliwskich, po których niejednokrotnie pozostały tylko z pośpiechu wykonane narzędzia kamienne.

Jeśli zsumujemy to co jest źródłowo dostępne, to ukaże się nam wysoce interesujący, niezwykle wielostronny obraz procesów historycznych mających swe początki w wymiarze światowym w paleolicie, co następnie kontynuuje się w popleistocenijskich neolitycznych przejawach dynamicznego rozwoju kultury. Innowacje kulturowe nie docierają równomiernie i równocześnie do wszystkich zakątków świata bowiem pewne obszary pozostawały przez nie nietknięte. Wysoce rozwinięte formy postępu cywilizacyjnego od trzeciego tysiąclecia przed naszą erą poczynając, początkowo rozprzestrzenione były również tylko na ograniczonych, wybranych terytoriach. W następstwie jednak w rozmaity sposób i pod różnymi technologiczno-ekonomicznymi, społecznymi czy też religijnymi postaciami rozszerzyły się w rezultacie kompleksowych ogólnostrukturalnych, rozwiniętych kulturowo przejawów i zdobywały coraz to nowe terytoria. Dalsza transformacja tych procesów następuje w antyku zaś w średniowieczu te tak ustrukturalizowane obszary historyczne pulsują okreśnię wzajemnymi kontaktami i rozwojem od Azji Wschodniej poczynając poprzez jej południową i przednią część, dalej północną Afrykę i Europę sięgając aż po środkową i południową Amerykę.

W badaniach archeologicznych istotne znaczenie ma właściwa interpretacja ustawicznie powielających się ilościowo materialnych źródeł historycznych z wszystkich części świata przy uwzględnianiu ich regionalnego zróżnicowania

i tradycji ale równocześnie zwracając uwagę na ich interregionalne wzajemne powiązania. Skutkować to winno obiektywizacją wglądu w rozwój czasowy i przestrzenny historycznych ekumen ludzkich oraz wzbogacać naszą wiedzę o tym jak dalece sięga samodzielność rozwoju kulturowego poszczególnych terytoriów na ile zaś należy się liczyć z oddziaływaniem kontaktów, wpływów i infiltracji kulturowej.

Przede wszystkim i bezpośrednio źródła archeologiczne dostarczają informacji o zasiedleniu, rękodzielniczym sprzęcie domowym, narzędziach pracy, dziełach sztuki, biżuterii, uzbrojeniu, obrządku grzebalnym czy miejscach kultu. Rzucają więc światło na niektóre tylko aspekty kultury określonej społeczności ludzkiej. Tam gdzie dodatkowo istnieją źródła pisane pozwala to na uzyskanie daleko sięgającego wglądu w kulturę, religię i historię. Umożliwia też wzbogacenie naszej wiedzy co do funkcjonalnej oceny źródeł archeologicznych. Na obszarach wysoko rozwiniętych kultur istnieje też możliwość poznawania rzeczywistości oraz ujmowania zjawisk zwłaszcza społecznych w sposób historyczny, tj. ze względu na ich powstanie, rozwój i warunki dziejowe pozwala nam więc na poznawanie świadomości historycznej określonej społeczności ludzkiej. Pojęcie, które nazywamy świadomością historyczną, odnosić się będzie do społeczności złączonej więzami społecznymi, politycznymi i etnicznymi, przy czym tak rozumiana świadomość historyczna przejawia się wtedy w wymiarze stopniowalnym w najwyraźniej wyartykułowanej formie w przewodzących kręgach polityczno-kulturowych mniej zaś wyraźnie w innych warstwach społecznych i grupach marginalnych.

Najogólniej pod pojęciem świadomości historycznej przyjmuje się, iż jest to wiedza o własnym pochodzeniu i tradycji jak też i świadomość o pozycji własnej społeczności w stosunku do innych grup w otaczającym nas środowisku jak i do społeczeństwa ludzkiego w ogóle.

Badaną pod tym kątem każdą historyczną przestrzeń i tam ukształtowaną świadomość historyczną należałoby uznać za wartość jedyną w swym rodzaju i niepowtarzalną. Takie podejście nie przeszkadza w spojrzeniu porównawczym na ogólnej platformie różnorodnych społeczności ludzkich. Wynik takiego porównawczego spojrzenia nie spowoduje zatarcia odrębności a wręcz przeciwnie tym wyraźniej przeciwstawi je odmiennym przejawom. Pozwoli to także na uwidocznienie pokrewnych cech charakterystycznych, które uzasadnić się dadzą bądź to wzajemnymi kontaktami, bądź zblizoną tradycją, bądź też podobieństwem podstawowych struktur, funkcji czy wreszcie doświadczeń. Jest też rzeczą naturalną, że z wysoko rozwiniętych kultur państwowych padało światło na niepiśmienne społeczności. Tak więc porównywanie ich wzajemne nie musi obejmować tylko wydzielonych źródeł materialnych, ale daje możliwość do wyciągania stosownych wniosków co do podobnego, zintegrowanego funkcjonowania systemowego w określonych niepiśmiennych kulturach archeologicz-

nych. Takie podejście upoważnia do uznania badań powszechnej i porównawczej archeologii jako uniwersalno historycznie ukierunkowanej nauki.

Rola archeologii w pogłębianiu świadomości historycznej współczesnych społeczeństw

Zadając pytanie jakie znaczenie posiadają materialne świadectwa historyczne i ich badanie dla określenia świadomości historycznej współczesnych społeczności ludzkich – należy równocześnie przyjąć założenie, że współczesna rzeczywistość jest wynikiem procesu historycznego, który dotyczy w równej mierze stopniowego rozwoju wydarzeń jak i świadomej refleksji uznającej równoważną wartość poznawczą spuścizny archeologicznej w stosunku do innych świadectw historycznych. Należy też podkreślić, że nasza ocena będzie tylko wtedy należycie obiektywna i w miarę pewna, jeżeli uwzględnimy w tym procesie całą nowożytność.

Historyczna świadomość społeczeństw wczesnej nowożytności, zaś w szczególności XVI i XVII stulecia odróżniać się będzie w sposób istotny od europejskiego średniowiecza na skutek nowych wkraczających na globalną arenę historyczną kultur Nowego Świata, Afryki jak i Dalekiego Wschodu. Następuje też wtedy zdecydowany zwrot w docenieniu dziedzictwa kulturowego antyku.

Obie opcje przyczyniły się do przyjęcia nowej oceny poglądów i doświadczeń historycznych, ogólnie rzecz ujmując do wykształcania się świadomości historycznej. Odkrycie Ameryki oraz intensyfikacja połączeń morskich z południową i wschodnią Azją przyczyniło się do pogłębionego poznania tych kontynentów a na skutek tego wpłynęło na zmianę dotychczasowych poglądów dotyczących wszystkich kultur jako całości. Pomnożenie dopływu nowych informacji pobudziło proces porównywania własnej europejskiej kultury oraz zapoczątkowało obiektywizację i zróżnicowanie wartościowych cech. Nie brakło też prób wiązania nowych kultur i ludów z własną literacką tradycją. To nowe nastawienie obok zasadniczego założenia, że przekaz literacki czyni możliwym bezpośredni wgląd w poznanie przeszłości przyznawało też materialnym świadectwom historycznym niezależną wartość dowodową przy ocenie historii Zachodu w związku z kontinuum dziedzictwa Antyku wykazując zarazem znaczną wstrzemięźliwość w stosunku do Nowego Świata.

W XV wieku we Włoszech wzmogło się zainteresowanie powszechnie widocznymi jeszcze zabytkami antycznymi. Nastąpiło to w wyniku intensyfikacji zainteresowania antycznymi pisarzami przy wyraźnym nawiązywaniu do dziedzictwa antycznego (przykładowo można wymienić publikacje *Roma triumphans* z 1472 roku czy *Italia illustrata* z 1474 r.

Upostaciowienie tego procesu wystąpiło już w okresie przednowożytnym na północ od Alp, kiedy w piętnastowiecznych przedstawieniach malarskich tematów antycznych obrazowane tam postacie niefrasobliwie ubierano we właściwe dla późnego średniowiecza stroje (np. postać Juliusza Cezara na berneńskim dywanie z XV wieku). Równie powszechnie występowało to zjawisko w obrazowaniach scen biblijnych na drugoplanowej panoramie miast z architekturą średniowieczną. Na najstarszym (1520 r.) malarskim przedstawieniu bitwy Varrusa obie walczące strony przedstawione były jako Landsknechci a różnili się tylko napisami na sztandarach „Germaniae” i SPQR Senatus Populusque Romanus.

Po raz pierwszy W. Lazius w dziele *De migratione gentium* z 1557 roku przy obrazowaniu postaci Germanów zużytkował reliefy rzymskie. Równocześnie też francuskie grobowce megalityczne z młodszej epoki kamienia (2500 p.n.e.) jak i południowo-niemieckie kurhany kultury mogiłowej z epoki brązu (1200 p.n.e.) uważano za miejsca pochówków Rzymian bądź też innych ludów, których nazwy przekazane były przez antycznych autorów. Podobnie też na podstawie reliefu Merkurjusza uznano, że darzony on był specjalnym kultem jako bóstwo u Germanów. Cały też areopag bóstw celtyckich, germańskich i słowiańskich porównywano z areopagiem greckim i rzymskim (S. Frank, *Geschichtsbibell*, 1530 i *Germaniae Chronicon*, 1538).

Określony związek zabytków archeologicznych i pisarzy antycznych jest szczególnie uderzający w wypadku kamieni z inskrypcjami i monet. Nie bez przyczyny był tu fakt bardzo rozpowszechnionego w XVI wieku kolekcjonowania tych właśnie zabytków. Poświęcane im naukowe komentarze nosiły w zasadzie antykwaryczny charakter przy czym służyły jako ilustracja dla mniej lub bardziej właściwie dobranych źródeł pisanych, skutkiem tego jednak stało się to pierwszym impulsem do uznania tych zabytków za źródła historyczne. Przykładem dalszego rozwoju tej tendencji jest fakt, iż około roku 1500 przy opracowywaniu przez Peutingera słynnej genealogii cesarzy, genealogię cesarza Maksymiliana udało się na podstawie monet, bez luk, prześledzić aż do panowania Juliusza Cezara. Warto też przytoczyć tu użycie przez S. Meisterlina w jego *Nürnbergger Chronic* z 1488 r., pochodzących z Norymbergi, rzymskich znalezisk inskrypcyjnych, jako dowodu na przynależność tego terytorium do rzymskiego imperium. Pisarz ten uczynił to również już wcześniej w swojej kronice augsburskiej na podstawie tam znalezionych zabytków rzymskich. Już więc na tej podstawie można abstrahować jaką siłą dowodu historycznego posiadały zabytki antyczne w tamtym czasie.

Należy też to zjawisko uznać za niezmiernie istotny impuls empiryczno-krytycznego podejścia umacniającego i rozwijającego się we wczesnej nowożytności.

Mając to na względzie można na tej podstawie sformułować następujące dwie refleksje:

1. zaistnienie potrzeby tworzenia pozbawionej luk systematyki, która wydaje się możliwa do realizacji przy użyciu znalezisk monet
2. rezygnacja z łączenia w ciąg chronologiczny faktów w takich wypadkach jeżeli nie były one wyraźnie powiązane źródłowo.

Te dwie zasady – dążenie do tworzenia systematyki immanentnie związanej z zabytkami (źródłami materialnymi) oraz ostrożność interpretatorska – wydają się niezmiernie istotne dla późniejszego rozwoju krytycznej metodologii. I tak Johannes Aventinus (właściwie Turmair 1477–1534) wychowawca dwóch synów bawarskiego domu książęcego, podkreśla w napisanej przez siebie kronice bawarskiej, że obowiązkiem historyka-kronikarza jest korzystanie wyłącznie z pewnych źródeł, do których on oprócz rękopisów, listów, kronik – zalicza także przedmioty kultu, monstancje, kolumny, krzyże, stare kamienie, stare monety oraz groby, a więc w równej mierze pisemne jak i materialne świadectwa historyczne, przy czym odnośnie ostatnio wymienionych dotyczy to zarówno chrześcijańskiego średniowiecza jak i rzymskiego antyku. W swym dziele odwołuje się on do nich często co świadczy o tym, że obdarza je samoistną wiarygodnością. Przejaw tego zauważyć można kiedy na podstawie rozprzestrzenienia rzymskich znalezisk wnioskuje o granicach Imperium Rzymskiego.

Oczywiście nie oznacza to, że w tym czasie wyżej opisane podejście było powszechne – stare, fantastyczne przekazy trwały jeszcze długo i zachowały swą wiarygodność. I tak w północno-środkowo-wschodniej Europie głęboko wierzono jako w przedziwne zjawisko *ollae naturales* czyli rosnące same z siebie w ziemi urny czy w powstawanie w burzowych chmurach z błyskawicami *ce-rauniae* kamienne (w Polsce do dziś dolomity uznaje się za kamienie piorunowe), zaś za budowniczych grobowców megalitycznych uważano olbrzymów (stąd w niemieckim *Hünengräber*).

Ogólnie rzecz ujmując wiek XVI rozszerzył horyzonty pisarstwa historycznego tak dalece, że oprócz wydarzeń i stosunków politycznych zaczęto dostrzegać również i inne obszary życia społeczeństw czego następstwem jest zarysowywanie zrębów historii kultury (M. de Montaigne, S. de La Popelinere). We Francji L. de Roy (zm. 1577) podjął wysiłki opracowania historii uniwersalnej, w której określoną rolę odgrywają też materialne świadectwa. Do badań historycznych należy też zaliczyć monumentalne dzieło G. Vasariego (1511–1574), gdzie autor podjął próbę uszeregowania w epoki sztuki włoskiej porównując to następnie z antykiem. Jako wynik tych refleksji intelektualnych powstaje wtedy koncepcja *genius saeculi*, czyli duch czasu, który kształtuje przejawy twórczości w określonej przestrzeni czasowej.

Przedstawione w publikacjach XVI-to wiecznych porównania procesów historycznych a więc państwa, narody, obyczaje, urzędnienia, przedstawienia religijne, charaktery narodowe, języki, dzieła sztuki – rozciągają się na różne obszary terytorialne i różne okresy czasowe. Porównania te służą z jednej strony do ukazywania podobieństw z drugiej zaś do występujących różnic. Jednakże,

biorąc pod uwagę XV wieczną mentalność, nie można tego uważać za nic więcej jak tylko za zapowiedź historycznego postrzegania tych wszystkich procesów.

Te oparte o intuicję ale i o bezpośrednie doświadczenie – zwiastuny nowego podejścia do historii – były tak samo cenne jak nowe badania prowadzone w tym czasie na polu nauk przyrodniczych a przede wszystkim astronomicznych. Nie same jednak obserwacje, jako takie były najważniejszym, na miarę epoki, osiągnięciem np. Galileusza lecz jego determinacja i gotowość uznania ich jako samodzielnej podstawy procesu poznania, niezależnie od przekazów pisanych a nawet przeciw nim.

Tak jak w naukach przyrodniczych tak i na gruncie historii konfrontowano wtedy nowe, empiryczne podejście nie tylko z autorytarnymi normatywami powszechnie zakorzenionymi w literackich przekazach antyku, ale szczególnie z autorytetem kościelnym, który prezentował obraz historii utrwalony przez Pismo Święte. Nie oznaczało to wszakże, że prekursorzy nowego podejścia pragnęliby mieć zamiar stawiać pod znakiem zapytania uświęcony tradycją religijną porządek świata i historii – uważali oni raczej, iż przedstawiciele nauki Kościoła, ów w Piśmie Świętym zawarty obraz, w sposób opatrny przekazywali społeczeństwu.

Wiek XVII wzbogacił to znowelizowane, wczesnonowożytne pojmowanie historii o nowe spojrzenie, które w przyszłości odegra znaczącą rolę – był to mianowicie aspekt narodowy. Tak więc we Włoszech zauroczenie się antykiem w XV i XVI wieku, spowodowało u Włochów wzrost poczucia się za potomków i dziedziców starożytnych Rzymian. We Francji zaś wzrost znaczenia politycznego tego Królestwa w XVII wieku spowodował powstanie prądu umysłowego niosącego przekonanie, iż elementy kultury rzymskiego antyku przywodzą na pamięć raczej negatywne odczucie obcego panowania, któremu przeciwstawiano z jednej strony celtyckość, z drugiej zaś sugerowano, iż gotyckie katedry wywierają przemożny wpływ na średniowiecze francuskie, które jest upostaciowieniem własnych, sławnych przodków. Kiedy w roku 1653 odkryto w Tournai grób, który na podstawie napisu na złotym pierścieniu uznano za pochówek władcy frankońskiego Childeryka, w publikacji, która ukazała się dwa lata później, położono specjalny nacisk na znaną również w grobie cykadową fibulę, w której dopatrywano się pszczoły uznanej za najstarszy herb Francji oraz uznano za pierwowzór późniejszej lilii stanowiącej istotny element herbu Andegawenów.

Tak jak we Francji, tak również z większą mocą w innym narodowym państwie – w Anglii za świadków narodowej tradycji zaczęto uważać nie tylko średniowieczne zabytki architektury i sztuki, ale również monumenty pogańskie – kurhany, grobowce, kręgi kamienne, megalityczne konstrukcje Stonehenge i Avebury, które uznano za świątynie druidów.

W drugiej połowie XVII wieku powstawały, przede wszystkim we Francji, opracowania *Historia universalis*, w których uwzględniono zarówno Amerykę

jak i Afrykę, Australię, Chiny i Japonię (J.B. Bossuet, 1661) należy przy tym podkreślić, że w wielonakładowej *Histoire du Monde* autorstwa U. Chevreau (1686) obok historii politycznej przedstawione zostały elementy historii kultury.

W państwach skandynawskich przede wszystkim należy wymienić Gustawa II Adolfa w Szwecji, który poświęcał wiele uwagi wczesnohistorycznym zabytkom, które według niego spełniały ważną rolę w budzeniu poczucia narodowego. Władca ten realizując wysiłki celem wzbudzania szacunku dla przeszłości, którą upostaciowiwały kamienie runiczne, megality, kurhany (należy tu przywołać dzieło Olafa Magnusona, *Historia septentrionalis* z roku 1555) powołał J. Bureusa jako „antykwarium” powierzając mu zadania wyszukiwania starożytnych zabytków i gromadzenia ich „bo przez to ojczyzna będzie mogła być przedstawiona, szczególnie wszystkie stare napisy runiczne”. Przed zaokrętowaniem w celu udania się na środkowoeuropejską kampanię wojenną w 1630 roku Gustaw Adolf przypominał wszystkim stanom swego państwa aby pamiętali, że są potomkami Gotów.

Również w Danii notuje się wówczas pierwsze badania grobów prahistorycznych (np. O. Wormius, *Monumenta Danica*, 1643). O. Rudbec podkreśla w swoim dziele z 1676 p.t. *Atlantia*, że podstawą jego badań historycznych oprócz przekazów pisanych i bajecznych tradycji, istotne są materialne podstawy świadczące o osadnictwie oraz kamienie i budowle nagrobne informujące o wierzeniach.

W Niemczech wykopaliska w tym czasie, niekiedy świadomie nacelowane były na pozyskiwanie najstarszych świadectw, które chciano wiązać z historycznymi przekazami pisаныmi, dotyczącymi określonych plemion. Wykazać to można na przykładzie, kiedy to Landgraf Karl von Hessen około roku 1700 zarządził wykopaliska koło miejscowości Madem aby przyczynić się do powiększenia informacji wzbogacającej spuściznę kulturową Hattów. O krok dalej poszedł G.W. Leibniz (1646–1716), który jak nikt inny dotychczas dostrzegł wartość źródeł archeologicznych jako dokumentów historycznych wskazując przy tym na konieczność uważnej obserwacji procesu wydobywania zabytków. Że Leibniz uznał znaleziska archeologiczne jako pełnowartościowy materiał dowodowy w rekonstrukcji procesów historycznych można wnioskować z jego interpretacji znalezisk siekier kamiennych na terenie Francji, które uznał za świadectwo wypraw wojennych Germanów na teren Galii. Nie jest naszym zamiarem na tym miejscu oceniać prawidłowość wyciąganych przez Leibniza w tym wypadku wniosków merytorycznych, pragniemy tylko zwrócić uwagę na jego tok myślenia, który doprowadza tego myśliciela do takich stwierdzeń. Zaczęła więc funkcjonować już wtedy teoretyczna myśl możliwości interakcji określonych zjawisk archeologicznych z konkretnymi grupami językowymi i etnicznymi. Różnorodność form grobowych jak i wyposażenia grobów próbowano już interpretować bądź jako wyraz zróżnicowania społecznego bądź jako zobrazowanie wierzeń religijnych. I choć te interpretacje oparte o bardzo jeszcze spora-

dyczny i nieuporządkowany zasób źródeł, mogą być uważane za bazujące na dalece niewystarczających przesłankach to przecież nie da się zaprzeczyć, że w XVIII wieku w krajach europejskich dość powszechnie utrzymało się przekonanie, iż przy formowaniu się określonej świadomości historycznej świadectwa archeologiczne muszą być uwzględniane. Podejście takie podzielane było wtedy nie tylko przez nielicznych intelektualistów. Świadczyć o tym może dzieło opublikowane w roku 1719 przez A.A. Rhode'go, zwykłego proboszcza z Eichede (miejscowość położona między Hamburgiem a Lubeką), w którym ten duchowny pisze „*skąd wobec tego mamy czerpać informacje o istnieniu Cymbrów jeśli nie wydobędziemy ich z ziemi. Cymbrowie bowiem nie pozostawili nic pisemnego o sobie tak jak to uczynili Rzymianie czy Grecy swoim następcom*”. (Cimbrisch – Hollsteinische Antiquitäten Remarques) „*denn woher sollen wir rechte Nachricht von ihrem (der Cimbern) damahligen Zustande haben, wenn wir sie nicht hinterlassen wie die Römer und Griechen ihren Nachkommen*“.

Szeroko rozpowszechniające się i stające się dobrze postrzeganą modą w kręgach intelektualnych i dobrego towarzystwa krajów europejskich XVIII wieku, zainteresowania antykwaryczne ruchomymi i nieruchomymi zabytkami archeologicznymi rozciągając się poczęły także na najstarsze dziedzictwo kultur amerykańskich, afrykańskich i dalekowschodnich stanowiąc z czasem początek kulturowej komparystyki z odległą przeszłością Zachodu (np. B. Lafitau, *Mæurus Sauvages Amériquaines comparées aux mæurus des premiers temps*, 2 tomy, 1724). Dlatego też wykształcone we wczesnej nowożytności wzory, założenia i hipotezy uznane być mogły za obiektywne świadectwo kulturowe i użytkowane jako źródła poznania historycznego.

Nie jest tutaj jednak naszym założeniem śledzenie rozwoju badań poszczególnych dziedzin archeologii i wyodrębnianie się nowych jej gałęzi, poczynając od archeologii klasycznej poprzez pre- i wczesnohistoryczne archeologie poszczególnych krajów i kontynentów nie wyłączając kontynentów amerykańskich. Nie leży bowiem w polu naszych szczególnych zainteresowań rozwój archeologii jako takiej. Jesteśmy w pełni świadomi tego jak ważna jest intensyfikacja pozyskiwania stosownych źródeł na wszystkich zaludnionych zakątkach Ziemi jak istotne są metodyczne zabiegi i osiągnięcia zmierzające do ich chronologicznego zaszeregowania, co stanowi fundamentalną podstawę ich naukowo-historycznej wymowy i grupowania w stosowne zbiory tego kompendium zabytków. Jesteśmy też świadomi jak w następstwie tych zabiegów istotna jest ocena, krytyka i interpretacja aspektów osadniczych, gospodarczych, kulturowych wreszcie religijnych i historycznych. Trudno byłoby w konsekwencji nie dostrzec w jakiej dynamice osiągania stale nowych wyników znajdują się współczesne badania archeologiczne, jak bardzo oryginalne podejścia pozwalają ujrzeć w nowym świetle stawania się społecznych procesów rozwojowych. Dostrzegamy również na skutek jakich metod w postępowaniu badawczym osiągany jest perfekcjonizm w klasyfikacji zabytków oraz interpretacyjne, naukowo pogłębio-

ne spojrzenie na różne dziedziny dziejów i to nie historii wydarzeń lecz historii struktur.

To wszystko należy zasygnalizować lecz nie to jest naszym celem najważniejszym. Wiedzie to tylko do postawienia kluczowego pytania a mianowicie jakie znaczenie te profesjonalno-naukowe wysiłki posiadają dla kształtowania się powszechnej świadomości historycznej naszych czasów. Oczywiście należy wychodzić z założenia, iż stan współczesnej świadomości historycznej nie prezentuje nawet w przybliżeniu jednolitej struktury. W związku z tym występujące współcześnie tradycyjne, intelektualne dążności – uwzględniając ich rozliczne powiązania z określonymi, aktualnymi kierunkami myśli społecznej – należy oceniać pod takim kątem widzenia jak dalece perceptywne są one dla współczesnych prądów umysłowych oraz w jakim stopniu stają się realnością w funkcjonowaniu tych procesów. Najnowsza przeszłość uświadomiła nam dziwnym zrządzeniem losu ścisłą współzależność technologicznego, ekonomicznego jak i cywilizacyjnego oraz militarnego rozwoju. Sugeruje to taki tok rozumowania jakoby ludzkość jako całość w tym właśnie momencie zaczęła nagle odgrywać w świadomości społecznej na skalę światową specjalną rolę; nie da się jednak zaprzeczyć, że właśnie współcześnie, z nieprzepartą bezpośredniością, globalna zbiorowość ludzka ukazuje się nam jako realna wspólnota, która stawia fundamentalne pytanie o uniwersalny wymiar swej świadomości historycznej. Uniwersalny aspekt współczesnej świadomości historycznej zawiera się zatem w doświadczeniu rzeczywistej egzystencji nie zaś w stanowiącej dobro powszechne – wiedzy historycznej. Dla nauki historii w jej profesjonalnej formie jest niezmiernie trudnym znaleźć określone, metodologiczne podejście w rekonstruowaniu obiektywnego obrazu procesów dziejowych w dziedzinie historii powszechnej mając poczucie, że ta dyscyplina długotrwale i uporczywie poddawana jest wpływom uniwersalnej autoświadomości współczesnej ludzkości i na niej ugruntowanej samowiedzy historycznej.

Jest rzeczą oczywistą, że przy wyłącznym oparciu o źródła pisane, krytyczne, naukowe przedstawienie historii powszechnej nie może się udać, że dla takiego ujęcia rozstrzygające jest wykorzystanie materialnych świadectw historycznych, które stoją do dyspozycji także poza kulturami wysokimi. Archeologia przyczynia się przeto do naukowego rozświetlenia uniwersalnej historii ludzkości. To jej znaczenie będzie zwielokrotnione dla funkcjonującej świadomości historycznej czasów współczesnych przez okoliczność, że archeologiczne pomniki kultury: odkryte wykopaliskowo osady, cmentarzyska i miejsca kultu jak też i ruchome znaleziska w muzeach i na wystawach, stają się ogólnie dostępne zainteresowanej publiczności i wizualnie tę świadomość uwydatniają.

Dyskutuje się współcześnie wiele nad tym na ile – ogólnie mówiąc – żywe zainteresowanie archeologicznymi świadectwami kulturowymi (ustalane na podstawie liczby zwiedzających wystawy i turystów oglądających ruiny w terenie) oraz uznawanie archeologii jako równoprawnej dyscypliny historycznej

(ustalane w oparciu o wielkość nakładów przedmiotowych wydawnictw) jest wyrazem określonej świadomości historycznej czy też przyczyniają się do tego całkiem inne motywy? Oczywiście nie należy tu ulegać mylnemu przeświadczeniu, że współczesne spotkania ze świadectwami archeologicznymi są wynikiem głębokiego zrozumienia procesów historycznych. Występuje tu również, jak wszędzie zresztą, powierzchowność bądź też dostosowywanie się do mody. Byłoby jednak niesłusznym w sposób generalny tak interpretować zachowania społeczeństwa w ogóle. Proces powszechnej aktywacji świadomości historycznej mogłby następować, jeżeli by przyjąć, iż archeologia jako nauka funkcjonuje w społeczeństwie ogólnie zainteresowanym określonymi świadectwami historycznymi a zarazem dysponującym dostatecznym zasobem faktycznej wiedzy o historycznej pozycji i znaczeniu tych świadectw. Dopiero wtedy bezpośredni kontakt z zabytkami archeologicznymi może wywołać u odbiorców określone skojarzenia rekonstrukcyjne ze strukturami systemowymi w przeszłości.

W związku z tym powstaje pytanie jakie pryncypia interpretacyjne i jak dalece uogólnione pojęcia historyczne, powinny być stosowane przy wprowadzaniu w obieg społeczny przekazów archeologicznych, od tego bowiem w znacznym stopniu zależy ich historyczne zrozumienie. To pytanie posiadające może nie całkiem profesjonalno-archeologiczny charakter, pozostaje jednak w związku z możliwościami historycznego postrzegania. Można przy tym wyróżnić pięć podstawowych kierunków.

Pierwszy, główny kierunek wywodzi się z normatywizmu – określonego prądu umysłowego ew. formacji kulturowej i ewokuje wieloznaczność realnych zjawisk w relacji do przyjmowanych normatywów. Ten tryb wartościowania może być przyjętą w zadufaniu, własną samooceną historyczną jak to czyniono w racjonalistycznym Oświeceniu na czele z Voltairem, który odmienność zjawisk historycznych usiłował oceniać jako drobną nieprecyzyjność w stosunku do jego własnej oceny, jeżeli przy tym związane to było z różnorodnością detali kulturowo-historycznych, służyło to dzięki swej barwności jako tło, na którym własna współczesność bardziej jaskrawo pozwałała się wyodrębnić; historyczne pojmowanie nie było przy tym zamierzone, zaś to co wcześniejsze i odmienne – uznawane było za nieistotną wartość i służyło jako środek użyty instrumentalnie w celu oceny własnej współczesności. Tego rodzaju kateryczne stanowisko w odniesieniu do historii w ogóle zaś do materialnych źródeł historycznych w szczególności – spotyka się do dnia dzisiejszego, najczęściej w bezrefleksyjno-naiwnej postaci wobec tradycji. Oświeceniowo-aroganckie lub bezrefleksyjno-naiwne uznanie współczesności jako normatywu pozostaje w biegunowskrajnym przeciwieństwie wobec wyobrażenia, według którego idealna doskonałość występuje w swym pierwotnym stanie, w porównaniu z którym wszystko późniejsze oznacza upadek i degenerację.

W drugim z kolei istotnym kierunku możliwych refleksji historycznych główny ciężar położony jest na rozwój myśli społecznej z naciskiem na różno-

rodność zjawisk historycznych w czasie i przestrzeni i przyporządkowaniu tego procesu jednolicie i jednorodnie pojmowanej ewolucji. Traktując to szczegółowiej – takie podejścia ewolucyjne są pojęciowo bardzo rozległe. Mogą one opierać się na technicznych i gospodarczych osiągnięciach i na tej podstawie ustanawiać stopniowość rozwoju okresów historycznych przy czym ocena elementów, które z technologicznych czy ekonomicznych względów w swojej genezie i rozprzestrzenieniu będą uznawane za określające epokę, może być rozmaita.

Od zwolenników tych tendencji ostro odcina się marksistowska teoria historii, mimo to można ją z całkiem słusznymi powodami sklasyfikować jako ewolucjonistyczną ponieważ zgodnie z nią jej zwolennicy całkiem wyraźnie uważają, że określone społeczno-ekonomiczne procesy rozwojowe mają przemożny wpływ na rozwój historyczny.

Inne aspekty ewolucjonistycznej teorii kierują spojrzenie w pierwszej linii na strukturę świadomościową ludzi i pojmują historyczne i kulturowe uwarunkowania jako przejawy konkretnych okresów świadomości, które ewoluują w określonym czasie od prastarych, prymitywnych form do bardziej zróżnicowanych. Wbrew rozumieniu przez Hegla historii jako *stopniowego rozwoju pryncypiów, których zawartością jest świadomość wolności*, występuje współcześnie podejście ugruntowane na materialnej spuściźnie kulturowej ujawnionej przez badania archeologiczne, które ukazuje w sposób widoczny, iż struktura społeczeństwa ludzkiego w środkowym i młodszym paleolicie, neolicie, epoce miedzi i brązu jak i w epoce żelaza jest odzwierciedleniem ewolucji psychicznej. Rozwój w tych określonych formacjach kulturowych oraz uwidaczniającej się przez to wyraźnej świadomości ich nosicieli wykazuje intensyfikację refleksyjności oraz wyraźny wzrost przedsiębiorczości.

W trzeciej kolejności należy omówić nurt, który globalnie należałoby nazwać regionalizmem historycznym. W tym wypadku zakres zainteresowania ogranicza się do wyraźnie limitowanego obszaru tak, że funkcjonujące poza nim zjawiska historyczne nie brane są w rachubę bądź też oznaczone jako „inne” lub „obce”. Najprostsza forma regionalizmu zasada się na zainteresowaniu własną ojczyzną przy czym obszar tych ram motywowany jest większą przejrzystością obserwacyjną wszelkich procesów, z drugiej zaś strony przez określone warunki kompetencyjne. Obok tej materialnej i po części zasadnej formy regionalizmu, jawi się także ucieleśniony historiograficznie i historycznie nacjonalizm. Posiada on długą tradycję i potrafił także źródła archeologiczne wpruć w swoją służbę. Posługując się nim zwolennicy tego nurtu, przywołując związane z tym kierunkiem metodologicznie mniej lub bardziej wątpliwe interpretacje, próbują zajmować stanowisko wobec istotnych wyzwań współczesności. Z punktu widzenia teorii nauki jest to wyraźna perwersja, która jednak w kręgu nacjonalistycznych koncepcji jak i nacjonalistycznej świadomości może wywołać określoną fascynację.

Czwarty istotny model interpretacji zjawisk uchwytnych archeologicznie i w ogóle historycznie sprowadza je do wspólnego mianownika wysuwając na plan pierwszy ich antropologiczny aspekt (przy czym określenie „antropologiczny” nie jest tu rozumiane w sensie biologiczno-somatycznym lecz w ujęciu anglosaskiej antropologii kulturowej). Chodzi tu najogólniej rzecz biorąc, o podstawowe struktury ludzkich zachowań, działań i motywacji, które zależne są bądź od środowiska naturalnego, bądź społeczeństwa, gospodarki lub kultury. Jest rzeczą niewątpliwą, że uzależnienia tego rodzaju posiadają istotny wymiar w procesach historycznych, jednakże w wypadku przeabsolutyzowania tego spektrum następuje niekorzystne popadanie w determinizm.

W końcu należy też nazwać historycznym paradygmatem te koncepcje u podstaw których pozostają minione sposoby egzystencji oraz zjawiska kulturowe o tyle o ile uchwytnie są źródłowo i udokumentowane w specyficznym dla nich historyzmie, to znaczy w wyłącznej im tylko identyczności i właściwym związku z tradycją co pozwala je odpowiednio przedstawić i zrozumieć. Ujmując to szczegółowiej takie zjawiska mogą posiadać bardzo rozległą różnorodność. Wartościowanie ich w takim podejściu polega na tym, że nie ulegają one kategoryzacyjnym normom sposobu myślenia zwykle ograniczającym obraz historii a więc nie koncentrują się w klasyfikacji bądź to na normatywizmie, bądź na przedstawieniach emocjonalno-narodowych czy strukturach antropologicznych, lecz dysponując dostępnym zasobem źródeł o znacznej różnorodności postulują poznanie rzeczywistości i ujmowanie zjawisk zwłaszcza społecznych i kulturowych w sposób historyczny tj. ze względu na ich powstanie, rozwój i warunki dziejowe.

Warto w tym miejscu poświęcić nieco więcej uwagi Johanowi Wolfgangowi Goethemu jako twórcy o wszechstronnych zainteresowaniach, łączącego wyobraźnię poetycką z dociekliwością badacza naukowego. Goethego można uznać za kompetentnego prekursora podobnie ustrukturalizowanego poglądu historycznego jak wyżej zaprezentowany. Nadał on temu tropowi odpowiedniej głębi i bezpośredniości. Jego spotkanie z katedrą w Straßburgu pozwoliło mu doznać doskonałości i spełnienia historycznej głębi i możliwości gotyku co w połączeniu z włoską sztuką antyczną jak i łączność z naturą wpłynęło na rozwój wysokiego kształtu życia. Jego naturalna skłonność antykwaryczna, która była mu właściwa od młodości i towarzyszyła przez całe życie, związała go blisko ze spuścizną kulturową różnych okresów i różnych części globu od epoki kamienia aż po nowożytność, przy czym ta uniwersalna ciekawość nie zadowalała go, kiedy ograniczała się do poznania wyizolowanych, pojedynczych zjawisk lecz spontanicznie łączyło się to w nim z potrzebą tworzenia wewnętrznego związku i wyjaśnianiu istoty rzeczy. Wielokrotnie wyrażał swe niezadowolenie w stosunku do politycznych i militarnych wydarzeń w historii świata ubolewając, że czyste, literackie przekazy pozwalają tylko na ukazywanie *bezkrwistych obrazów cieni* (*blutlose Schattenbilder*). Podkreślał też, że każdy realny relikwiarz

szości pociąga swoim urokiem wrażliwy umysł oraz sprowadza znajdujący się w nim fragment przeszłego bytu do bezpośredniej bliskości i przez zrozumienie jego znaczenia czyni go częścią składową współczesnego życia. Dla podkreślenia znaczenia obiektywnych świadectw historycznych istotna jest jego sentencja *swym zmysłem winieneś zaufać i niczego fałszywym nie ujrysz jeśli rozum twój będzie czujny* (*Den Sinnen hast du dann zutrauen, kein Falsches lassen sie dich schauen, wenn dein Verstand dich wach erhält*). Jeżeli nawet przyjąć, że Goethe nie uważał badań historycznych za równie istotne co twórczość literacka, należy mu mimo to przypisać decydującą rolę w kształtowaniu określonej, nowoczesnej i trzeźwej świadomości historycznej. Kiedy Goethe stwierdza, że *historia świata powinna być od czasu do czasu przepisana na nowo*, oraz że co do tego w *naszyc czasach nie powinno być żadnej wątpliwości* w tym momencie zwraca się on przeciwko pragmatyzmowi i moralizatorstwu zarozumiałego racjonalizmu XVIII wieku. Antycypując skłania się Goethe do rozumnej, krytycznej oceny procesów historycznych, nacechowanej szacunkiem i wyrozumiałością z gotowością ich zaaprobowania. Znaczące i charakterystyczne dla epoki romantyzmu jest jego maksyma, iż *nie uznaje się czegoś, czego się nie ceni*. Jest to nowa, entuzjastyczna postawa, zgodnie z którą winny być postrzegane historyczne formy różnych kultur i okresów czasowych.

Kiedy ogarniamy ogólnym spojrzeniem wyżej nakreślone idee przewodnie oraz pryncypia procesów ogólnohistorycznych, wtedy skłaniać się można do refleksji, że paradygmat oparty na historyzmie okazać się może najwłaściwszym narzędziem metodologicznym do obiektywnej oceny roli źródeł archeologicznych w ich wszechstronnym funkcjonowaniu w procesie formowania się świadomości historycznej. Oczywiście nie należy niedoceniać wartości podejścia ewolucjonistycznego jak też racjonalistycznych czy antropologicznych punktów widzenia, posiadają one bowiem swe uzasadnienie i wartość.

Na wielu obszarach świata ujawnia się współcześnie szczególny stosunek określonych społeczeństw i etników do oceny dziedzictwa archeologicznego i jego związku z obecnym terytorium zamieszkania tych grup ludności oraz szczególnego znaczenia tej kategorii spuścizny kulturowej w uzmysłowaniu świadomości historycznej. To co zaczęło się kształtować w krajach europejskich w okresie romantyzmu, odgrywa obecnie w społeczeństwach południowej, wschodniej i środkowej Azji a także w Afryce i Ameryce Łacińskiej, stale rosnącą rolę. Przy uprzytomnianiu sobie narodowej tożsamości, źródła archeologiczne – te stanowiące fragment krajobrazu jak i te ruchome w muzeach – uznawane są za świadectwa korzeni własnej tożsamości historycznej, przy czym nie jest to uważane za równoznaczne z kontynuacją etniczną, ale pojmowane jako historia obszaru, który uznaje się za terytorium własnego życia i dziedzictwo tradycji. Świadomość dziedzictwa historycznego, łączone z określoną spuścizną archeologiczną, kształtuje z jednej strony poczucie odpowiedzialności za badanie tego dziedzictwa oraz poznawanie i dbałość o jego relikty; przywodzi też równolegle

refleksję aby tę w określony sposób udowodnioną oraz swoiście zinterpretowaną historię uznawać za podstawę własnej narodowej egzystencji. Tak dalece dokąd to pozostaje w granicach wyraźnej, regionalnej kompetencji i o nią opartej miłości ojczyzny oraz ogranicza się np. do konkurencji z sąsiednimi wspólnotami, przejawiającej się m. in. w rozwoju badań naukowych i opiece nad zabytkami, jest ten wyróżniający się aspekt świadomości historycznej wartościowy i godny poparcia. Rozumieć to należy oczywiście nie schematycznie lecz w odniesieniu do stosownie znamiennych właściwości, postrzeganych w zjawiskach kulturowych, które odgrywają określoną rolę w wielopostaciowej strukturze świadomości historycznej. Ta refleksja posiada swą wartość tak dalece o ile te aspekty nie będą przeabsolutyzowane i użyte jako wiodące kategorie wartościujące określone zjawiska historyczne oraz świadomość historyczną. Niestety występują jeszcze ustawicznie przykłady na to, że archeologia używana jest służebnie do budowania normatywnej albo ewolucjonistycznej lub co gorsza do nacjonalistycznej świadomości historycznej. Pociuszającym jest jednak fakt, że koncepcje te dają o sobie znać coraz rzadziej. Istotnym zadaniem archeologii jako nauki historycznej jest ukazywanie jednostkowych zjawisk w ich historycznym zindywidualizowaniu jako wyrazu regionalnej tradycji ale zarazem interregionalnych kontaktów oraz powszechnego rozwoju. Kontekst, w którym występuje określony szczególnie umożliwia nam jego historyczne zrozumienie oraz poprzez zindywidualizowane poznanie umożliwia temu szczegółowi stać się genetycznie i organicznie częścią wspólnej struktury ludzkości. Nie znaczy to jednak, że takie podejście umożliwi bezpośrednie przewartościowanie wyników profesjonalnych badań archeologicznych w żywą świadomość historyczną.

Powszechne zainteresowanie szerokich kręgów współczesnego społeczeństwa na wszystkich kontynentach świata, skierowane na materialne źródła historyczne wychodzi naprzeciw archeologii jako nauce społecznej oczekując słusznie z jej strony usystematyzowania, interpretacji i profesjonalnego przedstawienia w określonych zarysach wyników badań, co umożliwi upostaciowienie uniwersalnej historii kultury. Skutkiem tego osiągnię się możliwość ukazania globalnych powiązań kulturowych, które niekoniecznie muszą się opierać o aktualnie realne kontakty, wszakże nawet wtedy te wyizolowane fragmenty ekumeny ludzkiej można by uznać za część uniwersum.

Niech mi więc wolno będzie w ostatnim zdaniu stwierdzić, że bardziej niż świadectwa językowe czy źródła pisane, które szczególnie uzewnętrzniają określone wartości etniczne i narodowe – archeologiczne dziedzictwo kulturowe pozwala pełniej ujrzeć i ugruntować uniwersalność obrazu historycznego.

Summary

Archeology as a social science has been constantly striving since the 19th century to make material historical testimonies of all inhabited areas of the globe more available. It leads to the improvement and consolidation of systematic, chronological and chorological system and as a result to obtain a deepened insight into culture and into specific aspects of history of individual human communities. These penetrations are of diverse breadth and depth. The broadest and the deepest ones are observed in highly developed cultures, the least spectacular ones are noted in case of wandering hunting communities whose traces are only stone tools made in a hurry.

Bibliografia

- Abramowicz A., Historia archeologii polskiej, XIX i XX wiek, Warszawa–Łódź 1991
Bossuet J.B., Historia universalis, Paris 1681; Uwagi nad historią powszechną, wyd. pol. 1788
Brückner A. Mitologia słowiańska, Warszawa 1985
Buchner R., Das Geschichtsbewusstsein der Germanen, „Mannus” 29, 1937
Chevreau U., Histoire du Monde, Paris 1686
Chiflet J.J., Anastasis Childerici I. Francorum regis, sive Thesaurus sepulchralis Tornaei Nerviorum effossus, et commentario illustrates, Antverpiae 1655
Daniel G.E., 150 Years of Archeology, London 1975
Franck S., Germaniae Chronicon, 1538
Franck S., Geschichtsbibell, 1530
Franz L., Goethe und die Urgeschichte, Innsbruck 1949
Gieysztor A., Więź narodowa i regionalna w polskim średniowieczu [w:] Polska dzielnicowa i zjednoczona, Warszawa 1972
Grabski A.F., Poczucie jedności słowiańskiej a świadomość narodowościowa w Polsce średniowiecznej [w:] „Z polskich studiów slawistycznych” Seria III, Historia 1968
Grodecki R., Powstanie polskiej świadomości narodowej, Katowice 1946
Gummel H., Urgeschichtsforschung in Deutschland, Berlin 1938
Halecki O., The Limits and Divisions of European History, London 1950
Hegel G.W., Fenomenologia ducha, t. 1–2, Warszawa 1967–68
Jaspers K., Vom Ursprung und Ziel der Geschichte, Basel 1955
Klindt-Jensen O., A History of Skandinavian Archeology, Århus 1975
Kłóskowska A., Kultury narodowe u korzeni, Warszawa 1996
Kühn H., Geschichte der Vorgeschichtsforschung, Berlin–New York 1976
Lafitau J.F., Moeurs des Sauvages Amériquains, Comparées aux Moeurs des Premiers Temps, t. 1–2, Paris 1724
Lazius W., De migratione gentium, 1557
Lemberg E., Wege und Wandlungen des Nationalbewusstsein. Studien zur Geschichte des Volkswerdung in der Niederlanden und in Böhmen, Münster 1934
Magnus O., Historia septentrionalis, Roma 1555
Meinecke F., Die Entstehung des Historismus [w:] Meinecke Werke III, Berlin 1959
Montaigne M.E.de, Pisma, t. 1–5, Kraków–Warszawa 1917
Müller-Karpe H., Das Vorgeschichtliche Europa, München 1968

Rhode A.A., Cimbrisch-Hollsteinische Antiquitäten-Remarques, Hamburg 1624
Rudbeck O., Atlantia, København 1676
Stemmermann H.P., Die Anfänge der deutschen Vorgeschichtsforschung, Leipzig 1934
Vasari G., Żywoty najslawniejszych malarzy, rzeźbiarzy i architektów, Kraków 1980
Wallach R., Das abendländische Gemeinschaftsbewusstsein im Mittelalter, Leipzig 1928
Wormius O., Danicorum Monumenta libri sex, København 1643
Zientara B., Korzenie nowoczesnego narodu, „Kwartalnik Historyczny” 90, 1983
Zientara B., Przemiany wzorów współczesnej ideologii narodowej przedkapitalistycznych form świadomości społecznej, „Kwartalnik Historyczny” 90, 1983